

WITOLD SAWICKI

Archiwa, Biblioteki  
i Muzea Kościelne. Tom 21

## IKONOGRAFIA ARCHEOLOGICZNA JAKO ŹRÓDŁO HISTORYCZNO-PRAWNE

PASTORAŁ BISKUPI I PIECZĘĆ KRÓLEWSKA  
NA PŁASKORZEŻBACH CHRZCIELNICY W TRYDE

Rola ikonografii typu archeologiczno-muzealnego dla lepszego poznania dziejów i ustroju dawnego Polski oraz współzależności jej ustroju z ustrojami obcymi nie jest po dziś dzień należycie doceniana. Zaniedbanie, zwłaszcza pomników dawnej plastyki, jeżeli chodzi o wcześniejsze średniowiecze, należałoby możliwie rychło wyrównać a to tym więcej, iż dla wczesnego okresu dziejów Polski piastowskiej dochowany materiał źródłowy jest bardzo skąpy. Poniżej postaram się wykazać, w jaki sposób, na podstawie analizy historyczno-prawnej, można lepiej ustalić treść zabytku plastycznego a tym samym zdobyć dodatkowe wiadomości o instytucjach ustrojowych dawnych wieków.

Punktem wyjścia będzie chrzcielnica z XII stulecia odnaleziona w południowej Szwecji, we wsi Tryde, w pobliżu miasta Lund<sup>1</sup>. Na chrzcielnicy znajdują się

<sup>1</sup> Chrzcielnica z kościoła we wsi Tryde pod miastem Lund w prowincji szwedzkiej Skonia (Gottlandia) była przedmiotem licznych rozpraw i wzmianek naukowych w okresie przedwojennym. Zainteresowanie polskiej nauki tym pomnikiem archeologiczno-muzealnym szwedzkiej sztuki sakralnej z XII w. jest zrozumiałe. Znajdują się na nim sceny odpowiadające w pojedynczych szczegółach w sposób zadziwiająco ściśle epizodom z żywotów św. Stanisława, napisanych w XIII stuleciu a opartych na dawniejszej tradycji. (Por. *Monumenta Poloniae historica* (cyt. MPH). T. 4. Lwów 1894 s. 238—285 — *Vita Minor*; s. 319—438 — *Vita Maior*. — Gallus Anonymus: *Martini Galli Chronicon* [...]. *Denuo recensuit vitamque s. Stanislai* [...] adiecit J. V. Bandtkie. *Varsaviae* 1824 (cyt. J. V. Bandtkie) s. 326—380 — tzw. *Vita Tradunt*).

Szczupłość miejsca przeznaczonego na niniejszą rozprawę nie pozwoliła mi na bardziej wszechstronne zanalizowanie formy i treści historyczno-ustrojowej tego pomnika. Musiałem też odłożyć na później uzasadnione omówienie hipotezy, iż fundatorami chrzcielnicy i zamieszczonych na niej płaskorzeźb byli członkowie rodu Łabędzi, który w XII w. ufundował serię płaskorzeźb poświęconych krakowskiemu męczennikowi w klasztorze św. Wincentego pod Wrocławiem, zdradzających po części podobieństwo do płaskorzeźb w Tryde. (Por. W. Sawicki: *Zapoznane źródło ikonograficzne do dziejów i ustroju Polski piastowskiej*. *Zesz. nauk. KUL. R. 8: 1965 nr 1, passim*). Istnieją bowiem poważne dane do mniemania, że najstarszym członkiem rodu Łabędzi, Piotra Włostowica, zyjącego w pierwszej połowie XII w., łączyły jakieś związki z północą Europy (Kronika Wielkopolska nazywa go

cztery płaskorzeźby Jedna z nich przedstawia Chrystusa w otoczeniu dwóch aniołów, tzw. Maiestas Domini. Trzy pozostałe zawierają kolejno sceny: wskrzeszenia z grobu zmarłego człowieka (ryc. 1), przyprowadzenia tego człowieka jako kościotrupa przez biskupa przed króla w koronie (ryc. 2) i symboliczną scenę egzekucji tegoż biskupa z rozkazu monarchy (ryc. 3). Ponadto na podstawie chrzcielnicy są wyryte dwie sceny: pierwsza przedstawia króla wręczającego osobie pochylonej w ukłonie pieczęć, druga — w sposób symboliczny potępienie monarchy po śmierci (ryc. 4 i 5).

Chrzcielnicę z Tryde i zawarte na niej płaskorzeźby najwnikliwiej opisał i skomentował Johnny Roosval w rozprawie *O artystach-rzeźbiarzach Gottlandii* (r. 1918). Ustalił on, iż wspomniane płaskorzeźby powstały w XII w. i uznał, że jest to ikonograficzne przedstawienie scen z życia św. Stanisława biskupa. Stwierdził, iż scena wskrzeszenia zmarłego (ryc. 1) i scena sprowadzenia go przed króla (ryc. 2) jest to ikonograficzne przedstawienie legendy o wskrzeszeniu rycerza Piotra przez św. Stanisława w procesie toczonym przed królem Bolesławem Śmiałym o wieś Piotrawin<sup>2</sup>. Pogląd ten przyjął również Lars Tynell<sup>3</sup>. W literaturze polskiej opinie Roosvala i Tynella przyjął i dodatkowo uzasadnił Władysław Semkowicz<sup>4</sup>. Późniejsi

„Piotrco de Dacia” — „Piotrem z Danii” — MPH, II s. 520), zapewne poprzez ród Rurycowiczów (W. Sawicki, jw. s. 49). Możliwość współudziału Piotra Włostowica przy powstaniu chrzcielnicy z Tryde przyjmuje również P. Bohdziewicz w rozprawie pt. Romański portal kolegiaty w Tumie pod Łęczycą na tle zagadnienia jego genezy (W: *Pastori et magistro. Praca zbiorowa wydana dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapitaństwa Jego Ekscelencji Księęcia Biskupa Doktora Piotra Kalwy, Profesora i Wielkiego Kanclerza KUL*, Lublin 1966 s. 426). W XII w. prowincja szwedzka Skonia podlegała Danii. Prowadziłoby to do dalszych wniosków, iż ekspiacyjne fundacje komesa Piotra łączyły się z udziałem tego rodu z krakowską tragedią z 1079 r. Jednoczesne związki pomiędzy rodem Łabędzi, a Rusią (ród księcia Świętosława, syna Włodzimierza Wielkiego) i Danią nie stanowią tu przeszkody. Stosunki pomiędzy Skandynawią i Rusią były w tym okresie bardzo żywe. Wystarczy stwierdzić, że Ryksa, córka Bolesława Krzywoustego, po śmierci pierwszego męża — króla duńskiego Magnusa (1134), przez cztery lata była żoną księcia ruskiego Włodzimierza, zanim nie wróciła do Skandynawii i nie została małżonką króla szwedzkiego Swerkerera. (Por. W. Semkowicz: *Sprawa św. Stanisława w świetle nowego źródła ikonograficznego*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, T. 2. Lwów 1925 s. 389—439 i odb. Kraków 1925 s. 33—35).

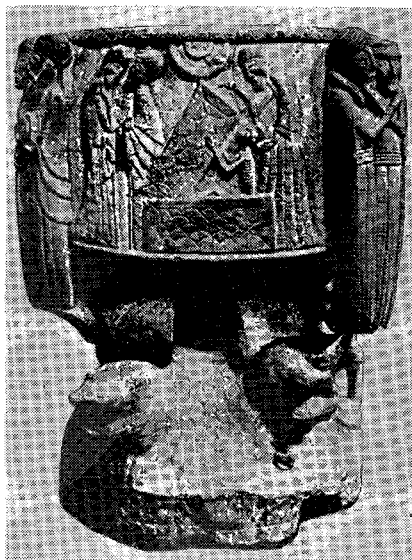
Krótką analizę dotychczasowych poglądów na treść i czas powstania wizerunków na chrzcielnicy z Tryde zamieściłem w rozprawie pn. *Przyczyny upadku Bolesława Śmiałego w świetle nowszych badań* (*Zesz. nauk. KUL*, R. 5: 1962 nr 4 s. 25 przyp. 6). Zagadnienie czasu powstania chrzcielnicy i osoby jej fundatora odgrywa w niniejszej rozprawie rolę jedynie pomocniczą. Jej zadaniem bowiem jest analiza historyczno-ustrojowa roli pastorału i pieczęci, przedstawionych na chrzcielnicy w świetle dawnego prawa polskiego i praw obcych.

<sup>2</sup> J. Roosval: *Die Steinmeister Gottlands. Eine Geschichte der führenden Taufsteinwerkstätte des schwedischen Mittelalters, ihres Voraussetzungen und Begleitscheinungen*. Stockholm 1918. — Tenże: *Sveriges och Danmarks östliga konstförbundesler under medeltiden*. *Kunshistoriska Sällskapets Publikation*. (Stockholm) 1917 s. 5—19. — Przed nim pisali o niej szwedzcy historycy sztuki: C. G. Brunius: *Skanes kunsthistoria för medeltiden*. Lund 1850. — H. Hildebrand: *Den kyrkliga konsten under sveriges medeltid. En kortfattad öfversigt*. Stockholm 1875. — O. Rydbeck: *Skans skulptur och gottländska stenmästare*. *Tidskrift för Konstvetenskap* 1919 s. 49—64.

<sup>3</sup> Skanes medeltida dopfuntar. H. 1—4. Stockholm 1913—1921.

<sup>4</sup> *Sprawa św. Stanisława...* — Por. tegoż: *Nowe źródło historyczne do legendy św. Stanisława*. *Spraw. PAU*, T. 27: 1922 nr 4 s. 8—11, oraz *Chrzcielnica w Tryde a legenda o św. Stanisławie*. *Spraw. TN Lwow*, T. 3: 1923 s. 12—18. — Pierwszą wiadomość o omawianym pomniku zaczerpnął Semkowicz, jak sam stwierdza, z rozprawki Z. Batowskiego pt. *Śladem szwedzkich badaczy sztuki* (*Prz. warsz.* 1921 z. 1), w której jednak autor zamieścił wyraźnie błędną informację, jakoby Roosval twierdził, że chrzcielnica z Tryde

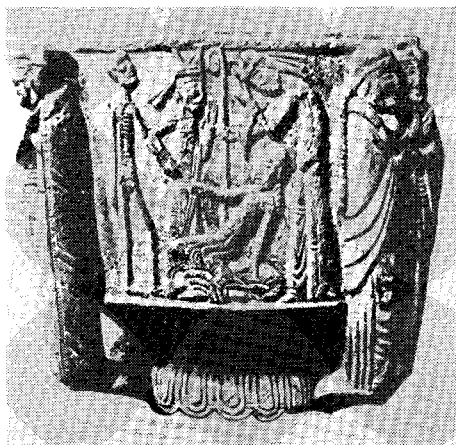
Ryc. 1. Cud wskrzeszenia z grobu komesa Piotra z Piotrawina (J. Roosval: Die Steinmeister Gottlands).



Ryc. 2. Biskup Stanisław stawia przed sądem królewskim wskrzeszonego komesa jako świadka. Król w przerażeniu zasłania oczy i oddaje biskupowi pastorał, który tenże przed trzema dniami wręczył mu jako utwierdzenie zobowiązania, iż w trzydniowym terminie przedstawi w sądzie monarszym dowód jako wieś Piotrawin nabył w sposób prawomocny (J. Roosval: Die Steinmeister Gottlands).

Ryc. 3. Symboliczna scena męczeństwa biskupa krakowskiego. Król z mieczem w ręku wydaje świętego w ręce wojownika trzymającego topór (J. Roosval: Die Steinmeister Gottlands).

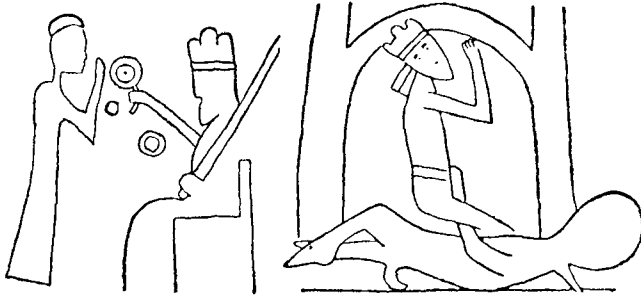
Ryc. 1



Ryc. 2



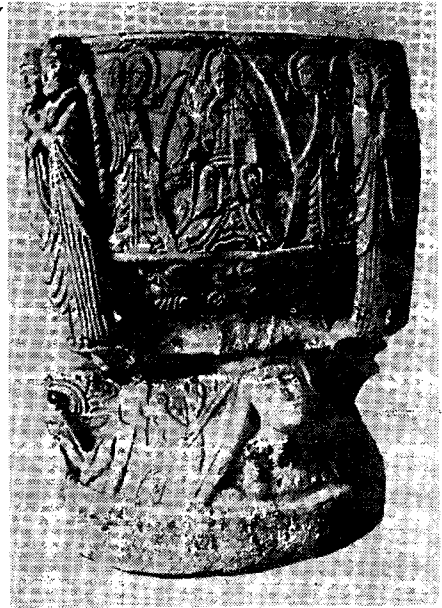
Ryc. 3



yc. 4

Ryc. 4. Fragment lewy — Król Bolesław przed procesem o wieś wysłał swego komornika z pieczęcią w celu pozwania stron. Fragment prawy — Król-zabójca przebywa w piekle w objęciach czarta (postać leżąca z ogonem) (L. Tynell. Skanes medeltida dopfuntar).

Ryc. 5. Czwarta płaskorzeźba na chrzcielnicy w Trydzie. U góry Chrystus w majestacie (tzw. *Majestas Domini*). Na podstawie chrzcielnicy wyryta scena wręczania przez króla pieczęci celem pozwania biskupa Stanisława na sąd o Piotrawin (L. Tynell, jw. ryc. 4. — M. Gębarowicz, jw. tabl. II).



Ryc. 5

nasi badacze: Kazimierz Krotoski<sup>5</sup>, Mieczysław Gębarowicz<sup>6</sup>, Karol Górski<sup>7</sup>, ks. Józef Umiński<sup>8</sup>, Danuta Borawska<sup>9</sup> i Maria Kosińska<sup>10</sup>; bądź to powstanie pomnika przesuwali na w. XIII, bądź też starali się wykazać, iż wspomniane źródło ikonograficzne nie przedstawia sporu o Piotrawin i nie odnosi się ani do Polski, ani do biskupa krakowskiego, albo też powstrzymywali się od wyrażenia swego poglądu w tym przedmiocie. Karol Estreicher uznając, iż treść piaskorzeźb odnosi się do Polski, nie wypowiedział się jednak co do czasu ich powstania<sup>11</sup>.

Zadaniem niniejszej pracy nie jest szczegółowa analiza omawianego pomnika. Dokonał jej po wojnie Piotr Bohdziewicz<sup>12</sup>, który w wyniku swych badań dochodzi

pochodzi z w. XIV, podczas gdy w rzeczywistości tenże ustalili, iż opisywany zabytek pochodzi z XII stulecia. (Por. W. Semkowicz: *Sprawa św. Stanisława* s. 6 przyp. 6).

<sup>5</sup> Rozprawa wstępna do 2 wydania ankiety *Przeglądu Powszechnego* pt. W sprawie św. Stanisława biskupa. Kraków 1926 s. 25—29. Autor zaprzecza pogładowi Semkowicza, iż kult krakowskiego biskupa zawędrował do Skandynawii z córką Krzywoustego Ryksą, gdyż Piastowie za Krzywoustego byli mu rzekomo nieprzychylni. Autor jest jednakże w błędzie. *Cronica Petri comitis Poloniae*, oparta na XII-wiecznym poemacie o Piotrze Wiostowicu (tzw. *Carmen Mauri*) głosi bowiem, że młodszy synowie Krzywoustego przed bitwą z wojskami seniora, księcia Władysława II (1141—1145), przywali przyczyni św. Stanisława i jemu, po Bogu, przypisywali zwycięstwo (MPH. Seria 2. T. 3. Wydał, wstępem i komentarzem opatrzył M. Plezia. Kraków 1951 s. 13—14: „Ordinata itaque acie, Deo et sancto Stanislao se committentes ——. Ad ultimum innocentes cum Deo et sancto Stanislao hostium dirumpunt acies ——”). Istnieją więc poważne podstawy do mniemania, iż zarówno córka, jak i wnuczka Krzywoustego żywiła ten sam kult, co jej bracia.

<sup>6</sup> M. Gębarowicz (*Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwecji. Roczn. Zakł. Nar. Ossol. R. 1: 1928 s. 52—161*) uznaje, że piaskorzeźby odnoszą się do Polski i mają za treść sceny z żywota krakowskiego biskupa, lecz — wbrew jednomyślnym poglądom szwedzkich historyków sztuki — stara się udowodnić, iż piaskorzeźby te mogły powstać dopiero w XIII w., ponieważ (jak to stwierdza m. in. we francuskim streszczeniu swej pracy) męczeństwo, jako motyw „pojawia się po raz pierwszy w kronice Mistrza Wincentego biskupa krakowskiego (zmarłego w 1223 roku), który do czasów obecnych uważany jest przez uczonych za inicjatora idei świętości swego poprzednika”. Argument ten stanowi wyraźne „petitio principii”, opartej na rozumowaniu, iż kult powstał w XIII stuleciu, a więc piaskorzeźby nie mogą pochodzić z XII w. Oczywiście prawdziwość i dopuszczalność jest rozumowanie odwrotne oraz pod względem merytorycznym i metodologicznym słuszne: ponieważ piaskorzeźby powstały w XII w., uczeni, o których wspomina Gębarowicz, byli w błędzie. Tak też jest w istocie. Przytoczony fakt kultu w XII stuleciu wśród synów Krzywoustego — juniorów i piaskorzeźby wrocławskie z XII w. są tego dowodem. (Por. m. in. W. Sawicki: *Upadek Bolesława Śmiałego* s. 42—44 i *Zapoznane źródło ikonograficzne* s. 30).

<sup>7</sup> Tezę Gębarowicza przejął K. Górski (*O sprawie św. Stanisława. Nasza Przeszość*. [T.] 4: 1948 s. 62—63).

<sup>8</sup> J. Umiński (*W sprawie zatargu św. Stanisława z Bolesławem Szczodrym. Prz. hist.* T. 37: 1948 s. 142) wątpi, czy treść piaskorzeźb odnosi się do Polski, nie uzasadnia jednak tego poglądu w sposób dostateczny.

<sup>9</sup> D. Borawska (*Z dziejów jednej legendy. W sprawie genezy kultu św. Stanisława biskupa. Warszawa 1950 s. 73*) przychyliła się do tezy Gębarowicza o powstaniu chrzcielnicy w XIII w., ponieważ „brak [jest] wszelkich podstaw do istnienia kultu przed Kadłubkiem”.

<sup>10</sup> M. Kosińska (*Zarys ikonografii św. Stanisława bpa na podstawie zabytków krakowskich do połowy XVI wieku. Spraw. Pozn. TPN. T. 16: 1949 s. 97*) uznaje pogląd szwedzkich historyków sztuki, że zabytek pochodzi z XII stulecia, lecz pod sugestią błędnego stwierdzenia, iż kult krakowskiego męczennika powstał dopiero w XIII w., godzi tę sprzeczność wypowiadając pogląd, że piaskorzeźby na chrzcielnicy nie odnoszą się do Polski.

<sup>11</sup> K. Estreicher: [Recenzja pracy M. Gębarowicza]. *Roczn. Krak.* T. 22: 1929 s. 171.

<sup>12</sup> Zjazdy łączyckie XII wieku a powstanie kultu św. Stanisława biskupa. *Roczn. human.* T. 23: 1950/51 [druk.] 1953 s. 237—260. — Romański portal kolegiaty w Tumie pod Łęczycą i jego hipoteczny prototyp w Lund. *Biul. Hist. Szt.* T. 19: 1957 s. 395—396. — Romański portal kolegiaty w Tumie pod Łęczycą (cyt. w przyp. 1).

do wniosku, iż „rozpatrywana w świetle krytyki bezstronnej chrzcielnica jest dziełem raczej XII niż XIII wieku”<sup>13</sup> i że „w obecnym stanie poszukiwań mamy prawo mówić w Trydzie o św. Stanisławie, a więc i o Piotrawinie”<sup>14</sup>. Ewentualny zarzut, iż legenda dotycząca procesu o Piotrawin powstała w XIII stuleciu, gdyż z tego czasu pochodzą żywoty biskupa krakowskiego, jest o tyle niesłuszny, ponieważ sama legenda mogła powstać wcześniej. Jest to tym więcej prawdopodobne, że wersja zdarzeń na płaskorzeźbach chrzcielnicy z Tryde odbiega, jak zobaczymy, w szczegółach od wersji żywotów.

Dokładniejsza analiza treści wspomnianych płaskorzeźb wskazuje, że dwie z nich przedstawiają na ogół wiernie proces przed sądem królewskim opowiedziany przez Wincentego z Kielc, autora żywotu z XIII w. Okoliczność tę potwierdza symbolika pastorału w płaskorzeźbie drugiej (ryc. 2) i pieczęści w scenie, wyrzytej na podstawie chrzcielnicy (ryc. 4). Została ona albo pominięta przez badaczy zajmujących się chrześcijaństwem z Tryde, albo też zinterpretowana w sposób niezgodny z jej prawdziwym znaczeniem. Symbolika ta będzie głównym przedmiotem poniższych rozważań.

Tekst żywotów z XIII stulecia zawiera obszerny opis procesu, który miał się toczyć pomiędzy biskupem krakowskim i spadkobiercami rycerza Piotra o majątek Piotrawin. Miejscowość ta istnieje po dziś dzień. Tradycję zawartą w żywotach utrwaliło w tej miejscowości wzniesienie w XV wieku murowanego kościoła i kaplicy zbudowanej na miejscu rzekomego grobu dziedzica majątku<sup>15</sup>.

Wspomniany żywot głosi<sup>16</sup>, że „pewnego razu biskup krakowski Stanisław chcąc powiększyć dochody swego kościoła (katedry, diecezji), po uzgodnieniu ceny i zwa-

<sup>13</sup> P. Bohdziewicz: Zjazdy łączyckie XII wieku s. 249.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. Długosz: Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis. T. 2. Cracoviae 1864 s. 561—563.

<sup>16</sup> Zamieszczony poniżej tekst łaciński omawianego ustępu został wzięty w obszernych wyjątkach z Vita Minor (MPH, IV s. 260—265); jest on także powtórzony z Vita Maior (s. 374—378 i w Tradunt J. V. Bandtkie s. 339—341).

„11. Quodam tempore presul Stanizlaus Cracouiensis ecclesie uolens reditus ampliare, quandam uillam super ripam Wisle positam, Potrauin dictam, a Petro comite denominatam, taxatam summa pecunie, appenso argenti publico pondere, emit eam ab eodem milite. Quo superuente possedit eam episcopus multis annis quieto iure. Tandem Petro uiam uniuerse carnis ingresso et in territorio eiusdem uille sepulto, fratres eius uel amici propinquiores tanquam defuncti legitimi successores ceperunt episcopum impetere de restituenda eis hereditate. Iam quidem rex Bolezlaus sinistram uoluntatem contra episcopum gerebat, quia eum uir sanctus de suis sceleribus arguebat ——. Fratres itaque et cognati defuncti exspectato biennio et amplius, quousque ira regis excandesceret feruidius, captato oportuno tempore, premissa admonicione, episcopo quoque nolente de suo iure cedere, rege suggerente compulsi sunt episcopum ad presenciam regis et principum ipsius citare. Quid plura? Coram rege sistitur, querimonia deponitur, partes hinc inde audiuntur, causa litis discutitur, iudicium uentilatur et ut litigancium penitus cessaret controuersia, in hoc regis et iudicium resedit sententia, quod episcopus a iure possessionis cederet, nisi aut eum, qui ei uendidit, statureret aut instrumentum uendicionis et empcionis exhiberet aut ydoneos et omni acceptione dignos testes produceret. Ex premissa igitur sententia regis et iudicium presul Stanizlaus, prout mos est, conscriptos testes recitat in publicum. Quibus approbatis accepit episcopus in mandatis, ut in Potrauin compareat in futuro colloquio cum testibus nominatis; — at illi timore tyranni constricti nec in termino comparere nec testimonium ferre ausi sunt ueritati.

12. Videns seruus Dei Stanizlaus, quod humanum sibi deficit auxilium, ne perderet ecclesie predium, ad diuinum tamquam turrim fortissimam confugit presidium. Venit tamen ad colloquium et stetit in termino prefixo et hec regi uerba perorauit in concilio: O, inquit, regia dignitas et principum Polonie communis equitas, ex quo in terra non inuenitur

żeniu srebra wedle państwowej wagi, kupił pewną wieś położoną nad brzegiem Wisły, zwaną Piotrawin, od imienia komesa Piotra, od tego właśnie rycerza<sup>17</sup>. Za jego życia biskup posiadał ją w spokoju przez wiele lat". Po śmierci komesa Piotra

ueritas, date michi uel trium dierum inducias, ut ponam eum coram uobis, qui michi uendidit et testetur, cuius est hec hereditas. Quibusdam stupenda, allis admiranda, multis uero quasi quedam deliramenta usa sunt pontificis uerba. Consilium tamen affuit commune, ut usque in tertium diem sibi darentur inducie —. Nos uero hiis tribus constinuis diebus, quibus inducias impetrauimus, ieiuniis, uigiliis et oracionibus operam demus et faciem Domini in confessione preoccupemus —.

13. Interim dies tercius imminabat et episcopus diuina celebraturus Potrauiensem ecclesiam cum suis intrabat. Ibidem quoque rex et principes et populi multitudo ad colloquium confluerunt. Cumque diuina conplexset pontifex Stanizlaus, ut erat pontificalibus infulatus, egreditur ante ostium ecclesie, ubi erat Petrus defunctus tumulatus et fecit terram de tumulo eici et sepulchrum eius aperiri. Tunc flexis genibus cum lacrimis dixit ad Dominum: Miserere nostri Deus omnium —. Reuoca, quesumus, Domine, de morte ad uitam hunc tuum famulum Petrum, uidelicet suscitans de puluere egenum post decursum trium annorum, ut ueritati perhibeat testimonium —. Cumque hii, qui cum ipso aderant, respondissent: amen, surgens ab oracione, pontificali baculo cadauer tetigit et clara uoce dixit: In nomine patris et filii et spiritus sancti! Petre, surge, qui dormis et exsurge a mortuis, ut manifestetur in te uirtus et operatio sancte trinitatis. Surge, inquit, et sta in medium! — Qui continuo coram omnibus surrexit; dansque illi manum de sepulchro uiuum alleuauit et ad concilium perduxit.

14. Stans autem beatus Stanizlaus in colloquio dixit coram rege: En, inquit, est Petrus ille, qui mortuus fuerat et ecce coram uobis uiuus asstat, cuius uiue uocis magis debet uobis ualere protestacio, quam testium productio uel instrumentorum ostensio. Requirit, si ipse est, qui michi uillam uendidit et taxatum precium pro ea accepit. Persona multis uestrum est nota, sepulchrum patens, ueritas oculata, resuscitacio eius per uirtutem Dei nuper sub oculis uestris celebrata —. Rex autem et omnis populi multitudo stabant stupefacti et suspensi nouitate miraculi. Amici quoque ipsius et propinqui et qui nouerant eum, uidentes, que sub oculis eorum de ipso contigerant, nec tergiuersacionis locum nec spiritum ultra habebant. Postmodum Petrus, qui mortuus fuerat et nunc uiuus stabat, allocutus est amicos suos, ut eum recognoscerent. Deinde monuit eos, ut penitentiam agerent pro eo, quod urum sanctum et iustum multis laboribus et iniuriis affecissent et nisi desisterent, multa eos supplicia in tormentis manerent, et adiecit: Vos, inquit, scitis, quod nichil commune mecum in meo patrimonio, quod uendidi Stanizlao episcopo, hactenus habuistis.

15. Item conuersus ait ad regem et ad reliquam populi multitudinem: Ego, inquit, precibus et meritibus beati uiri huius a mortuis sum suscitatus et uoluntate Dei missus huc ueni, ut testimonium perhibeam ueritati. Protestor ergo coram uobis omnibus me Stanislaw Cracouiensi episcopo Potrauin quondam meum patrimonium uendidisse et pecuniam taxatam pro eo recepisse et propinquos meos nichil in eo iuris habuisse —. Rex autem et assidei eius comprobata ueritate fidei et assercione tanti testimonii, de consilio communi dederunt episcopo palmam iusticie et posuerunt eum in plena possessione uille sine omni contradiccione —".

<sup>17</sup> R. Hube (Prawo polskie w wieku trzynastym. Warszawa 1874 — *Bibliot. Umiej. Praw.* Seria 1 nr 10 — s. 97) definiuje pojęcie wsi jako „Obszar ziemi osiadłej ludnością rolną, zawarty w stałych granicach, tworzący jedną oddzielną całość i noszący osobne, właściwe nazwisko". Nazwa wsi Piotrawin została nadana przez właściciela od swego imienia (Piotr). Wynikałoby stąd, iż wieś ta została założona lub nabyta przez zmarłego komesa Piotra. W podobny sposób np. Bolesław Wstydlivy, zakładając nową wieś w obwodzie olkuskim, nadał jej swe imię „Bolesław". Dobra odziedziczone po ojcu i innych wstępnych podlegały ograniczeniom prawa rodzinnego i mogły być zbywane jedynie za zgodą spadkobierców. (Jw. s. 107—108. — Por. J. Bardach: Historia państwa i prawa Polski do r. 1795. T. 1. Warszawa 1957 s. 292). Autor opisujący spór o Piotrawin dawał do zrozumienia, iż roszczenia krewnych zmarłego komesa Piotra z tytułu prawa rodzinnego były bezpodstawne.

Użyty przez autora termin „hereditas" oznaczał zarówno dobra dziedziczne jak i nabyte. Tak np. Henryk Brodaty w przywileju dla klasztoru henrykowskiego (1228) używał tego terminu dla oznaczenia dóbr nadanych klasztorowi przez swego notariusza: „Omnes hereditates quos in ducatu nostro sive racione empcionis, sive donacionis quacumque modo nostra gracia uivens possedit" (R. Hube, jw. s. 107 przyp. 7).

i pogrzebaniu go na obszarze tej wsi, „bracia jego i najbliżsi krewni, jako prawni spadkobiercy zmarłego, zaczęli żądać, aby biskup zwrócił im majątek. W tym czasie król Bolesław żywił złe zamiary wobec biskupa, ponieważ święty mąż napominał go z powodu popełnianych przez niego występków [...]. Bracia zaś i krewni zmarłego wyczekiwali przez dwa lata i dłużej aż się gniew króla więcej rozpali i, wykorzystując odpowiednią chwilę, wezwali biskupa do zwrotu majątku. Gdy ten nie chciał wyrzec się swych praw, za namową królewską zostali skłonieni do pozwania biskupa przed monarchę i jego możnych”. Po rozprawie „zapadł wyrok króla i sądu, że biskup powinien utracić posiadanie [majątku], jeżeli nie postawi [przed sądem] tego, który mu go sprzedał, albo nie okaże dokumentu kupna-sprzedaży, względnie nie przedstawi świadków zdolnych do działań prawnych i godnych przyjęcia [przez sąd]. Zgodnie z wyrokiem króla i sędziów biskup Stanisław, jak to jest we zwyczaju, wymienił publicznie spisanych świadków. Po ich przyjęciu nakazano biskupowi, by stawił się na przyszły wiec sądowy z wymienionymi świadkami. Jednak ci, w obawie przed tyranem, nie ośmielili się ani stanąć na wspomniany termin, ani dać świadectwa prawdzie”. Wtedy to „sługa Boży widząc, że braknie mu pomocy ludzkiej, uciekł się do obrony niebieskiej, jako do najmocniejszej twierdzy [dosł. wieży]. Przybył przeto na wiec sądowy, stanął w wyznaczonym terminie i uciekając się do sprawiedliwości króla, prosił go w ten sposób: «daj mi odroczenie na trzy dni, abym postawił przed tobą tego, który sprzedał mi majątek i by zaświadczył ten, do kogo należy». Na te słowa jedni się zadziwili [...], inni myśleli, że biskup mówi w gorączce; jednak powszechne było zdanie, aby udzielić mu odroczenia na trzy dni”. Przez te trzy dni biskup pościł, czuwał i modlił się z ufnością o pomoc Bożą.

„Tymczasem, gdy zbliżył się dzień trzeci, biskup ze swoimi wkroczył do piotrawińskiego kościoła dla odprawienia mszy św. Przybył tam również król, możni i tłum ludu. Po skończeniu mszy biskup, tak jak był odziany w szaty liturgiczne, wyszedł przed drzwi kościoła, [tam] gdzie był pochowany zmarły Piotr, kazał ziemię odrzucić z grobu i jego grób otworzyć. Następnie zgiąwszy kolana ze łzami mówił do Boga: «Przywołaj, prosimy Cię, Panie, ze śmierci do życia tego sługę Twego Piotra i niech powstanie z prochu, [w którym leżał] przez trzy lata [...], aby dał świadectwo prawdzie [...]». Gdy ci, którzy z nim byli, odpowiedzieli «amen», powstawszy od modlitwy, łaską biskupią [pastorałem] dotknął trupa i donośnym głosem zawołał: «W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Piotrze, powstań, który śpisz i powstań z martwych, aby objawiły się w tobie moc i działanie Trójcy Świętej. Wstań — powiedział — i stań wśród nas!»”.

Tę właśnie ostatnią scenę przedstawia płaskorzeźba na chrzcielnicy w Tryde (ryc. 1). Z na pół otwartego grobu powstaje zmarły w postaci kościotrupa. Prawa z trzech postaci, stojących wokół zmarłego, lewą ręką unosi jego głowę a drugą zdaje się podtrzymywać wieko sarkofagu. Dwie pozostałe wyrażają przestרח czy zdziwienie wobec tego zjawiska. Z nieba ręka Boża jest świadectwem, iż dokonuje się cud.

W szczegółach płaskorzeźba różni się od sceny, opisanej przez żywoty. Żadna z osób przedstawionych na płaskorzeźbie nie nosi stroju biskupiego. Osoba podtrzymująca zmarłego nie posiada też pastorału, którym w wersji żywotów biskup dotyka zwłok komesa. Gdybyśmy przedtem mieli do czynienia jedynie ze wspomnianą płaskorzeźbą, można by sądzić, że przedstawia ona inną legendę o wskrzeszeniu zmarłych<sup>18</sup>. Inaczej jednak przedstawia się jej treść w związku z płaskorzeźbą na-

<sup>18</sup> Por. W. Semkowicz: Sprawa św. Stanisława s. 12.



stępną (ryc. 2). Zestawienie to bowiem wskazuje, że płaskorzeźba w Tryde nie powstała jako plastyczny wyraz żywotów biskupa, ale jej treść, przedstawiając, to samo zdarzenie, opierała się na relacji innego, wcześniejszego źródła.

Dalszy przebieg zdarzenia żywoty przedstawiają w sposób następujący. Biskup zwrócił się do zmartwychwstałego rycerza Piotra mówiąc: „Oddaj cześć Bogu dając świadectwo prawdzie [...]. Ten zaś niezwłocznie wobec wszystkich powstał. [Biskup] podał mu rękę, podniósł go z grobu i zaprowadził na wiec”.

Następnie „błogosławiony Stanisław stanąwszy na zebraniu sądowym wobec króla powiedział: «Oto jest ów Piotr, który był umarły, a teraz staje wobec was żywy, którego świadectwo wypowiedziane żywym głosem powinno posiadać wśród was większą wagę niż przedstawienie świadków lub okazanie dokumentów. Zapytajcie, czy jest tą osobą, która sprzedała mi wieś i przyjęła za nią uzgodnioną cenę. Osoba jego znana jest wielu spośród was, grób otwarty, prawda oczywista, jego powstanie z martwych, [dokonane] mocą Bożą, odbyło się teraz przed waszymi oczami [...]». Król zaś i tłum ludu stali zdziwieni i strwożeni nowym cudem. Jego przyjaciele zaś i krewni, którzy go znali, ujrawszy co się dzieje, nie mieli już więcej ani sposobności ani ochoty do wykreptów”.

Zbudzony z martwych komes Piotr upomniął swych krewnych, nawoływał do pokuty za nekanie świętego męża, groził karą Bożą, poczem zwróciwszy się do króla i do zgromadzonej licznie ludności rzekł: „Świadczę wobec wszystkich, iż sprzedałem biskupowi Piotrawin, były mój majątek, otrzymałem zaś uzgodnioną sumę pieniędzy i że krewni moi nie mają do niego żadnego prawa”. „Król zaś i jego assessorowie, po udowodnieniu prawdy na podstawie takiego świadectwa, odbywszy wspólną naradę, oddali biskupowi palmę sprawiedliwości i wprowadzili go bez żadnego sprzeciwu w posiadanie wsi”.

Pierwszą część tego fragmentu żywotów biskupa przedstawia właśnie druga płaskorzeźba. Analogia jest tu całkowicie oczywista. Biskup, jak w żywotach, ubrany w szaty pontyfikalne, prowadzi przed króla świadka powołanego z grobu, trzymając go za rękę. Król i jeszcze druga postać na płaskorzeźbie, zapewne wyobrażająca krewnego komesa Piotra, są wyraźnie przerażeni. Monarcha, w koronie przesłania ręką oczy, druga zaś osoba pada na wznak.

Powstaje pytanie, co oznacza gest prawej ręki króla, w której tenże trzyma pastorał biskupi. Monarcha wyciąga rękę z pastorałem w kierunku biskupa, ten zaś prawą ręką trzyma za lewą rękę wskrzeszonego a lewą podnosi do góry, jakby chciał pastorał odebrać z rąk królewskich.

Roosval i Semkowicz widzieli w tej scenie wyraz przerażenia króla. Według Semkowicza „król, wyobrażony w postaci stojącej z koroną na głowie, pod wrażeniem cudu pochyla głowę, zasłaniając sobie jedną ręką widok, drugą chwytając się pastorału biskupiego”<sup>19</sup>.

Inaczej starał się wytłumaczyć tę scenę Gębarowicz. Pisał on: „Interpretacja ta jest zdaniem naszym nieściśła, gdyż jest to raczej podanie biskupowi oznaki jego godności, po którą wyciąga on rozwartą dłoń. A więc nadanie godności biskupiej czy temporaliiów przez króla, który przed tak niezwykłym argumentem, jak widok zmarłego, kapituluje”. Następnie tenże historyk starał się udowodnić, iż w XIII w., kiedy to jego zdaniem powstała chrzcielnica, inwestytura pastorałem nie była jeszcze anachronizmem<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> J. Roosval: Die Steinmeister, Gotlands s. 106. — W. Semkowicz, jw. s. 12.

<sup>20</sup> J. Roosval, jw. s. 90.

Poglądy Rooswala, Semkowicza i Gębarowicza, jeśli chodzi o rolę pastorału w omawianej scenie, nie są zgodne z treścią płaskorzeźby. Jeden rzut oka na nią wykazuje, że król nie opiera się o pastorał, nie przyjmuje go od biskupa, ani mu go nie wręcza. Nie nadaje też godności biskupiej ani temporalistów, jak sądzi Gębarowicz. Gdyby chodziło w tej scenie dopiero o nadanie godności biskupiej, to kandydat na to stanowisko nie nosiłby infuły i szat biskupich. Wynika to z przepisów prawa kanonicznego. Fakt wręczenia pastorału na znak inwestytury przez panującego przedstawia właśnie jedna ze scen na Drzwiach Gnieźnieńskich. Monarcha (cesarz Otton II) w postawie siedzącej na tronie wręcza pastorał kandydatowi na biskupa (św. Wojciechowi), który nie nosi jeszcze szat biskupich. Wystąpi on w nich dopiero w następnej płaskorzeźbie (ryc. 2)<sup>21</sup>.

Uczeni, o których wspomniano wyżej, nie uwzględnili okoliczności, że w średniowieczu pastorał, godło władzy biskupiej, mógł spełniać w stosunkach prawnych jeszcze jedną rolę. Służył on jako symboliczne narzędzie poręki złożonej przez biskupa, iż tenże wypełni wzięty na siebie obowiązek prawny. Biskup, zaciągając zobowiązanie, mógł wręczyć drugiej stronie swój pastorał jako symboliczną porękę, iż wypełnił jej warunki. Pastorał więc spełniał w średniowiecznym prawie zobowiązaniowym i procesowym taką rolę, jak frankońska festuca tj. pręt, który zaciągający zobowiązanie rzucał na łono kontrahenta<sup>22</sup>.

O takiej roli pastorału mówi biskup merseburski Thietmar w swej kronice, przy opisie starań cesarza niemieckiego Henryka II o uposażenie nowo utworzonego biskupstwa bamberskiego. Cesarz zwrócił się m. in. do biskupa wirceburskiego Henryka, aby zgodził się na oddanie w tym celu jednej parafii, leżącej w dorzeczu dolnej Rednicy. Kronikarz pisze dalej, że „biskup przyjął życzliwie uzasadnione prośby swego ukochanego władcy i zgodził się, lecz pod warunkiem, iż król zezwoli na to, by jego kościół otrzymał paliusz arcybiskupi i podda jego zwierzchnictwu biskupa bamberskiego; potwierdził to następnie w tajemnicy przez wręczenie królowi swego pastorału i przez darowiznę pewnej posiadłości z tytułu wspomnianej wyżej zamiany”<sup>23</sup>.

Blizsze wyjaśnienie tego aktu symbolicznego można ustalić na podstawie dal-  
szego ustępu wspomnianej kroniki<sup>24</sup>. Cesarz nie chciał i nie mógł wypełnić swego

<sup>21</sup> T. Dobrzeńiecki: *Drzwi gnieźnieńskie. (Klejnoty sztuki polskiej)*. Warszawa 1953 rys. 5—6.

<sup>22</sup> A. Heusler: *Institutionen des deutschen Privatrechts*. Bd 1. Leipzig 1885 s. 91; Bd. 2 s. 68 nn.

<sup>23</sup> Thietmar: *Kronika*. Tłumaczenie, wstęp, komentarz i wydanie: M. Z. Jedlicki. Poznań 1953 s. 357, 359, 361.

Liber VI, 30 s. 357, 359: „Pacifictis tunc partibus hiis generaliter concilium in Fronkenvordi a rege ponitur, et hoc ab omnibus Cisalpinis antistitibus visitatur ——. Rex a puero quandam sumet civitatem Bavanberg nomine, in orientali Francia sitam, unice dilectam pre caeteris excoluit et uxore ducta eandem ei in dotem dedit. Postquam autem ad regni curam —— promovetur, semper tacita mente ibidem episcopatum construere gestit. —— Omnia autem, quae ad divinum pertinuit misterium, paulatim congregans, Henricum Wirceburgiensem episcopum sibi multum familiarum, ut proposito animi sumet aspirare voluisset parrochiamque in pago, qui a Radinzca fluvio nomen sortitur, positam concederet sibi concambio vendicandam, sepe rogavit. Dilecti senioris iustas petitiones presul benigne suscipiens, ea ratione consensit, ut pallium suae permittens ecclesiae Bavenbergiensem sibi subderet pastorem hocque baculo suimet regi dato et quodam predio pro commutatione prefata tradito ciam firmavit ——”.

<sup>24</sup> Tamże 30 s. 359: „Cum vero se archipresulatum nullatenus adpisci posse sentiret,

zobowiązania, ponieważ mianowanie arcybiskupa należało do papieża. Biskup wirchburski, zapewne urażony postępowaniem Henryka II, nie przybył na synod zwołany do Frankfurtu na dzień 1 listopada 1007 roku, gdzie miała zapasć uchwała w sprawie utworzenia nowej diecezji. Wśród obecnych wywiązała się dyskusja, czy pod nieobecność biskupa Henryka można powziąć uchwałę w sprawie nowej diecezji, tworzonej kosztem jego terytorium. Monarcha czynił wszystko, by uzyskać przychylną uchwałę synodu. Między innymi oświadczył: „Odwołuję się do waszej jaśniejszej pobożności, aby projekt mój nie został udaremniiony wskutek nieobecności tego, który chciał uzyskać ode mnie godność, nie w moim znajdującej się rozporządzeniu. Tym bardziej, że pastorał, który mi dał na znak wzajemnego porozumienia wskazuje jasno, iż nie przez bojaźń Bożą nie przybył on tutaj, lecz z powodu żalu, jaki w nim obudziła niemożność uzyskania owej godności”. Ostatecznie, mimo nieobecności biskupa wirchburskiego, synod uchwalił utworzenie diecezji bamberskiej i król mianował ordynariusza nowej diecezji (kanclerza Eberharda). W omawianym wypadku oddanie więc pastorału królowi upoważniało go do skorzystania z uprzedniej zgody biskupa. Z drugiej strony Henryk II, który nie wypełnił obietnicy złożonej biskupowi, zrealizował swój zamiar i diecezję utworzył, mimo poważnych wątpliwości ze strony niektórych uczestników synodu. Co więcej, biskup wirchburski popadł w niełaszkę królewską. Widać jednak, że monarcha czuł się związany zawartą z nim umową, gdyż, jak pisze kronikarz, „biskup Henryk uzyskał za wstawiennictwem swego duchowego brata Herberta przebaczenie królewskie i zadawalające go odszkodowanie”<sup>25</sup>.

W świetle przytoczonych tekstów gest królewski w scenie na płaskorzeźbie chrzcielniczy w Tryde (ryc. 2) staje się zrozumiałą. Rzeźbiarz-artysta, w oparciu o tradycję, przekazaną przez fundatora, lub o znane sobie zwyczaje prawne, pokazuje, iż biskup, który zażądał odroczenia rozprawy na trzy dni, zobowiązał się do złożenia w tym terminie dowodu rozstrzygającego sprawę. Zobowiązanie to utwierdził biskup, zgodnie z istniejącym obyczajem prawnym, przez wręczenie monarsze pastorału — symbolu władzy biskupiej. Może również, w związku z tym aktem, nie nosił szat biskupich, co tłumaczyłoby ich brak na scenie przywołania do życia komesa Piotra (ryc. 1). Z chwilą, gdy zobowiązanie zostało wypełnione i biskup stanął przed królem oraz jego sądem już w szatach pontyfikalnych, monarsze nie pozostało nic innego do wykonania jak zwrócić mu pastorał i ogłosić wyrok zgodny ze świadectwem rycerza Piotra. Uczynił to w przerażeniu, które go ogarnęło na widok nieoczekiwanego świadka, przywołanego z grobu dla złożenia zeznania w sądzie. Gest królewski na omawianej płaskorzeźbie oznacza więc zwrot pastorału, który biskup wręczył panującemu jako symboliczne utwierdzenie swego zobowiązania.

---

*promissa complere rennuens ad concilium vocatus supramemoratum venire noluit*". Tamże 31 s. 359, 361: „Consedentibus ibidem ordine archiepiscopis cum omnibus suimet suffraganeis rex humotenus prosternitur et — talia fatur — «Ob hoc serenissimam vestrimet interpello pietatem, ne absencia eius, qui apud me voluit obtinere, quod mihi non licuit huic concedere, propositum voluntatis meae queat impedire, cum in baculo eius mutuae confirmationis signo clarescat, hunc non propter Deum, sed ob dignitatis nullatenus adipiscendae dolorem fugisse —»”.

<sup>25</sup> Tamże 32 s. 361: „— Tagino primus respondit, haec tunc secundum regis eloquium legaliter fieri posse. Cunctis presentibus eius sermonem tunc affirmantibus et subscribentibus, Everhardo tunc cancellario cura pastoralis a rege committitur, et hic a prefato archiepiscopo eodem die consecratur. Post haec autem Henricus antistes auxilio confratris Hirlberti regis gratiam et adimplecionem sibi placitam acquisivit”.

W tych warunkach legendarna tradycja, o sędzię w Piotrawinie, zawarta w żywotach, została przez płaskorzeźbę z Tryde wzbogacona o jeszcze jeden szczegół — dotychczas nie znany. Co więcej, nauka historii prawa, zarówno polskiego jak i praw obcych, zyskuje punkt wyjścia dla dalszych badań nad rolą pastorału w XII w. jako środka zabezpieczającego zobowiązanie zaciągnięte przez biskupa.

Przy omawianiu znaczenia ikonografii historycznej i historyczno-ustrojowej w związku ze scenami przedstawionymi na chrzcielnicy w Tryde godne uwagi są sceny wyryte na jej podstawie<sup>26</sup>. Przedstawiają one początek i zakończenie zdarzeń utrwalonych na kielichu chrzcielnicy. Pierwsza z nich (ryc. 4 — fragm. lewy i ryc. 5) przedstawia, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wszczęcie procesu o Piotrawin. Artysta wyrył tu postać króla w koronie, z mieczem, wręczającego stojącej przed nim osobie pieczęć w postaci okrągłego przedmiotu z podłużnym zakończeniem. Osoba ta pieczęć przyjmuje. Wolno dopatrywać się tu sceny wysłania pozwu królewskiego polegającego na okazaniu pozwanemu królewskiej pieczęci. W Semkowicz przypuszczał, że opisana scena przedstawia akt pozywania biskupa przed sąd królewski w sprawie o Piotrawin, ale nie był tego pewien, pisząc: „Kwestia, czy pozew, za pomocą wręczenia sygnetu lub pieczęci był w średniowieczu znany i używany nie jest w nauce bezspornie rozstrzygnięta”<sup>27</sup>. Powołuje się przy tym na dyskusję toczoną wśród uczonych niemieckich: Amire, Ilgena, Redlicha — zwolenników poglądu na istnienie pozwu za pomocą pieczęci i Breslau’a, przeciwnika tej teorii. Dla stosunków polskich, na wiele lat przed Semkowiczem, zagadnienie to wyjaśnił Romuald Hube, przytaczając szereg tekstów, z których wynika, iż pozew sygnetem książęcym i pieczęcią był w Polsce średniowiecznej stosowany przynajmniej do XIII w.<sup>28</sup>. Była to bez wątpienia starsza forma procesowa powstała w czasach bardzo ograniczonej znajomości pisma w państwie Piastów.

Wolno przyjąć, że analiza płaskorzeźb i wizerunków doprowadza badacza do przekonania, iż ich treścią jest symboliczne przedstawienie dziejów biskupa kra-kowskiego, począwszy od sporu o Piotrawin, poprzez mecenstwo (ryc. 3), do potępienia króla-zabójcy po śmierci (ryc. 4 fragm. prawy). Różnice pomiędzy wizerunkami na chrzcielnicy w Tryde polegają na istnieniu w płaskorzeźbach i wyrytych rysunkach takich szczegółów, których brak w żywotach, albo też w źródłach innej natury. W żywotach nie ma wzmianki o pozwie „per sigillum”, ani o zabezpieczeniu zobowiązania biskupa przez wręczenie monarsze pastorału. Odmienne niż tam przedstawiona jest tu scena wskrzeszenia komesa Piotra (powstaje z sarkofagu a nie z grobu, sprawca cudu nie nosi szat biskupich). Uzupełnia wersję żywotów scena zwrócenia biskupowi pastorału przez przerażonego króla.

<sup>26</sup> W. Semkowicz: Sprawa św. Stanisława s. 12.

<sup>27</sup> W. Semkowicz (Jw. s. 29) dostrzegł wprawdzie w opisanej scenie akt pozywania biskupa przed sąd królewski w sprawie o Piotrawin, ale zwróciwszy wyjątknie uwagę na dyskusję wśród uczonych niemieckich, pominął praktykę stosowaną w średniowiecznych sądach polskich. Przeczył tym samym fakt, że ta archaiczna postać pozwu istniała w Polsce jeszcze w XIII w., co wykazał na wiele lat przed nim R. Hube (Jw. s. 220 i przyp. 3), powołując się na przywilej księcia Przemysława I wydany dla klasztoru w Lubiniu (Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski — cyt. KDW — I 236 z 1242 r.), w którym wspomniany zwalnia kmieci tego klasztoru od jurysdykcji sędziów książęcych „excepta sigilli nostri citatione”, oraz na przywilej wystawiony dla opactwa cystersów w Paradyżu (KDW, I 336 z r. 1256), który uwalnia poddanych klasztornych od sądownictwa sędziów książęcych z zachowaniem jurysdykcji samego księcia „nisi ante ducem et hoc non absque sigillo annulo signato”. Przytacza również przywilej wydany dla tego klasztoru (KDW, II 639), zawierający immunitet z zastrzeżeniem dla pozwu książęcego — „ad nostram presentiam nostro sigillo citati” oraz inny z r. 1289 (KDW, II s. 639) — „ad nostram presenciam littera nostra sigillo aut annulo evocabit”.

<sup>28</sup> Por. przyp. 22.

Różnice, które istnieją pomiędzy źródłem pisanym a ikonograficznym można by wytłumaczyć fantazją szwedzkiego rzeźbiarza. Jednak bardziej prawdopodobnym jest, że artysta-rzeźbiarz stosował się raczej wiernie do wskazówek udzielonych mu przez fundatora. Wskazywałaby na to pewna precyzja w przedstawianiu elementów prawnoustrojowych i ogólna zgodność, poza wymienionymi szczegółami, z treścią tradycji polskiej.

Na koniec zachodzi pytanie, czy instytucje prawne, które przekazał nam opisywany pomnik muzealno-archeologiczny, są polskie czy też szwedzkie lub mówiąc ogólnie — nordyckie. Należy mniemać, że posiadają one raczej charakter ogólnoeuropejski. Widzieliśmy, że symbolika pastorału przy zaciąganiu zobowiązań istniała bezspornie w Niemczech w XI w.<sup>29</sup> Wszystko przemawia za istnieniem tam pozwu przez okazanie pieczęci monarchy. Ze artysta uwzględniał również współczesne sobie instytucje nordyckie, dowodzi tego postać wojownika w scenie męczeństwa (ryc. 3). Jest uzbrojony w bojową siekiere, a jego postać jest niemal identyczna z postaciami wojowników anglosaskich na makacie z Boyaux z drugiej połowy XI w., przedstawiającej podbój Anglii przez Normanów pod dowództwem Wilhelma Zdobywcy (1066)<sup>30</sup>.

Tajemnica płaskorzeźb na chrzcielnicy w Tryde daleka jest od pełnego rozwikłania. Wiele zagadnień z nią związanych czeka jeszcze na wyjaśnienie, jak osoba autora, fundatora, źródło, z którego artysta czerpał wiadomości o procesie, o konflikcie pomiędzy polskim królem i biskupem, o „martyrium” biskupa i potępieniu monarchy. Wolno jednak żywić przekonanie, iż niektóre z zagadnień zostały rozwiązane, jak sprawa pastorału i pieczęci. Ponadto odchylenia pomiędzy wersją żywotów, opracowanych w XIII w. a niektórymi odmiennymi szczegółami na wizerunkach chrzcielnicy są dowodem, iż artysta-rzeźbiarz nie był krępująco uzależniony od pisanego źródła z XIII stulecia i że uwzględniał inną, dawniejszą tradycję, opartą na wcześniejszym źródle. Dowodzi tego również wcześniejszy od żywotów czas powstania chrzcielnicy (w. XII). Chrzcielnica w Tryde jest jeszcze jednym z dowodów potwierdzających istnienie kultu biskupa krakowskiego, trwającego nieprzerwanie od katastrofy z 1079 roku — poprzez wiek XII — do kanonizacji przeprowadzonej w XIII stuleciu — wbrew twierdzeniom „szkoły” Stefczyka, Gumplowicza, Tadeusza Wojciechowskiego oraz ich epigonów.

\*

DE ICONOGRAPHIA ARCHEOLOGICA PROUT FONTE HISTORICO-IURIDICO. DE BACULO EPISCOPALI ET SIGILLO REGIO IN BAPTISTERII TOREUMATIS IN TRYDE SCULPTIS

### S u m m a r i u m

Ab Auctore duae quaestiones tractantur, quae pro historia et constitutione polona momentum suum habent, quaeque cum celebri XII saeculi baptisterio pagi Tryde in meridionali Suecia, prope oppidum Lund siti iunguntur. Cuius baptisterii toreumata paene accurate versioni vetustissimarum vitarum s. Stanislai episcopi respondent quod viri docti scandinavii et plures docti poloni probant. Adhuc aenigma latebat in gestu a dominatore in iudicio regio (sculp. 2) exhibitio. Rex manum suam cum pastorali ad episcopum extendit, qui defunctum Petrum equitem a se mortuis ereptum et vivificatum coram principe testem adducit. Auctor, de mediaevali ger-

<sup>29</sup> Por. przyp. 26.

<sup>30</sup> Por. m. in. E. MacLagan: The Bayeux Tapestry. London 1945 tabl. VI a związszcza ryc. 29—30, 65—66

manica praxi praebens analogiam, monstrat episcopos, ut suis praestandis obligationibus caveant (hic exhibere argumentum) nonnumquam principi suum pastorale tradidisse. In praesentatione, de qua agitur, rex cum videret episcopum suae obligationi stetisse (adhibitis testibus probasse), mortuo resuscitato, perterritus pastorale pastori reddidit. Scaena, in qua a rege inclinatae coram se personae sigillum porrigitur (basis baptisterii — sculp. 4 et 5), significat de lite s. Stanislai circa Piotrawin rus cum Petri equitis heredibus, processum inchoari. Sigillo in ius vocari, archaicam fuisse polonae citationis formam, praeter cetera Ladislaus Semkowicz non animadvertit. Quae duo demonstrata adhuc alterum testimonium praebent, toreumata de Tryde ad s. Stanislaum episcopum spectare, cuiusque cultum iam XII saeculo exstitisse suoque ambitu etiam Poloniae fines evasisse.

---